

Ewa Szlachcic, Wracam

Bo ja za tobą szłam po wodzie
Unoszona pragnień głodem
Wiatrem niepamięci mej
Tyle Miłości

Ty zamieszkałeś w mojej głowie
Gdzie nie spojrzeć, ja przy tobie
Naznaczyłam tobą dni
Tyle miłości

Ona wiele ma twarzy
Widzisz to, co wymarzysz
Co tylko zechcesz ci da,
Żeby w zamian zabrać wszystko

Jaką dzisiaj włożysz twarz
Więcej ich od koszul masz
Dzień
Nasze milczenie, słowa - kamienie
Noc
Tamte, rodem z Mouli Rouge
Nie dla ciebie chłopcze już
Bo wracam do siebie, wracam do siebie
Stop

Ty byłeś trawą, ja strumieniem
Potem przyszło orzeźwienie
W zazielonym świecie tym brak nam miłości
Bo rozpostarłam swe ramiona
Długo stałam zadziwiona
Puste ręce, ciebie brak
Brak nam miłość

Ty stąpałaś po wodzie
A ja po cienkim lodzie
Bo tyle chciałeś mi dać
Żeby w zamian zabrać wszystko

Jaką dzisiaj włożysz twarz
Więcej ich od koszul masz
Dzień
Nasze milczenie, słowa - kamienie
Noc
Tamte, rodem z Mouli Rouge
Nie dla ciebie chłopcze już
Bo wracam do siebie, wracam do siebie
Stop

Za przebudzenie z chorego snu
Jak nigdy dotąd dziękuję mu
Za dostąpienie, opamiętanie
Nic nie miałem, teraz mam
Wykreślam, teraz już dość
Dzisiaj otwieram okna na wskroś
Ptaki na wietrze
Wdycham powietrze, znów ja

Jaką dzisiaj włożysz twarz
Więcej ich od koszul masz
Dzień
Nasze milczenie, słowa - kamienie
Noc
Tamte, rodem z Mouli Rouge
Nie dla ciebie chłopcze już

Bo wracam do siebie, wracam do siebie
Stop